

# Mor W.A., Czarny rynek

Na towar z przemytu nie brak tu popytu

Tak prosperuje osiedlowy rynek zbytu

Z minuty na minut&#281; coraz wi&#281;kszych gabaryt&#281;

Nielegalny rap taki nosi tytu&#322;

To fabryka hardkorowych hit&#281;w, rym&#281;w i bit&#281;w

Zjaranych szczyt&#281;w, wydanego kwitu

To r&#263;kr&#261;cych pr

Dozwolonych chwyt&#281;w

Policja jednak usilnie szuka tu bandyt&#281;w

Handlarzy narkotyk&#281;w, a donosy emeryt&#281;w

Robi&#261; z normalnych ludzi typ&#281;w spod ciemnej gwiazdy

By omin&#261; te jazdy wi&#281;cej sprytu ni&#380; szcz&#281;

Ka&#380;dy kto tego zazna&#322; nie unikn&#261; napi&#281;cia

Ludzie schowani do swoich kokpit&#281;w

Okratowany parter nie wynurzaj&#261; g&#322;w po 24

Bynajmniej nie ci, kt&#281;rzy czuj&#261; si&#281; tu pewnie

Tak w&#322;a&#347;nie wygl&#261;da to osiedle

To co mniej przyst&#281;ne jest tu bardziej w cenie

A brak wtajemniczenia zbywa si&#281; milczeniem

Kto zadaje za du&#380;o pyta&#324; stwarza zagro&#380;enie

Orient na szpieg&#281;w co w&#281;sz&#261; niepostrze&#380;enie

Podbijaj&#261; i zadaj&#261; swoje durne pytania

Czy niby w okolicy kto&#347; ma co&#347; do sprzedania

Kiepscy z nich aktorzy, &#322;atwi do rozpoznania

Czarny rynek dla nich nie do zdemaskowania

[x2]

Ten towar ma wzi&#281;cie, bo ma pierdolni&#281;cie

To rap z osiedla za kt&#281;ry r&#281;cz&#281;

Zawsze i wsz&#281;dzie na twoich rewirach

Nielegalny byt jest i b&#281;dzie

On b&#281;dzie trwa&#263; co&#347; przecie&#380; musi si&#281; dzia

Kto&#347; musi chla&#263; by kto&#347; nie m&#281;g&#322; spokojn

S&#322;ysz&#281; kobiety p&#322;acz i ryk choleryka

Typ drze si&#281; po nocach, japy nie zamyka

Dalej po chodnikach s&#322;ycha&#263; rozbite szk&#322;o

Ma&#322;olaci przez okno wyrzucaj&#261; wszystko to

Co tylko w danej chwili maj&#261; pod r&#281;k&#261;

Ob&#322;owieni w fanty kwadrat zrobili na pr&#281;dko

Do tego wszystkiego braknie im kwitu

By zaopatrzy&#263; si&#281; w rozrobiony spirytus

Osiedlowej marki

jak za czas&#281;w p&#281;dzenia bimbru

Przykitrane po piwnicach, kupisz to na czarnym rynku

R&#281;wnie&#380; dzisiaj, taki tu panuje zwyczaj

Wi&#281;kszo&#347;&#263; pije na um&#281;ry i si&#281; zapo&#281;

Z braku hajsu nadu&#380;yca i mordobicia

Ca&#322;y mi dniami chlanie po czym umieranie z przepicia

[x2]

Ten towar ma wzi&#281;cie, bo ma pierdolni&#281;cie

To rap z osiedla za kt&#281;ry r&#281;cz&#281;

Zawsze i wsz&#281;dzie na twoich rewirach

Nielegalny byt jest i b&#281;dzie

Czarny rynek, przest&#281;pczy &#347;wiat

Wszystko co nielegalne przypisuj&#261; pod ten rap

To nie tak, &#380;e za te s&#322;owa mog&#261; mnie zamkn&#261;&#281;

Nic na mnie nie maj&#261;, przecie&#380; ja nie biegam z klamk&#261;

Operuj&#281; wersem, nie ma to tamto

Po prostu widz&#281; to od strony jak rz&#261;dzi tu banknot

Wielu pewnie chca&#322;oby mie&#263; go na w&#322;asno&#347;&#281;

A tak si&#281; nie da, bo on kr&#261;&#380;y z r&#261;k do r&#261;k

Handel wymienny to zamkni&#281;ty kr&#261;g

Masz hajs, bierzesz towar, nie masz to zawijaj st&#261;d

To kto&#347; tam znowu wsi&#261;k&#322;, bo za du&#380;e mia&#322;

Znowu kto&#347; na rejonie pyta&#322; si&#281; o niego

I odgra&#380;a&#322; si&#281; jego kolegom  
To normalny obrazek z &#380;yca codziennego  
Sam jeste&#347; panem swojej kiesy  
Szkopu&#322; w tym z kim i jakie robisz interesy  
[x4]  
Ten towar ma wzi&#281;cie, bo ma pierdolni&#281;cie  
To rap z osiedla za kt&#oacute;ry r&#281;cz&#281;  
Zawsze i wsz&#281;dzie na twoich rewirach  
Nielegalny byt jest i b&#281;dzie